



# DRÓŻKA

MIEŚCZNIK SPOŁECZNO-PARAFIALNY

NR 3 (2)

MARZEC 2012r.

PISMO BEZPŁATNE



GRZEBOWILK

TERESIN

OLEKSIN

## Drodzy Czytelnicy!

Zapraszamy Was do przeczytania już trzeciego numeru naszej Dróżki. Tym razem prezentujemy Państwu artykuły głównie o tematyce Wielkopostnej, gdyż nadszedł czas wyciszenia i odnowy. Ponadto znajdą państwo garstkę informacji o naszym parafialnym patronie - Św. Kazimierzu, którego to wspomnienie właśnie obchodzimy.

Życzymy miłej i owocnej lektury!

Redakcja.

## W TYM NUMERZE:

### Artykuł numeru:

Droga Krzyżowa.....str.9.

### Aktualności:

Ogłoszenia parafialne.....str. 2.

Wieści gminne.....str. 13.

### Historia:

Dzieje miejscowości Teresin i Oleksin.

Ciąg dalszy historii.....str. 14.

### O tych, którzy odeszli:

Ś.p. Tadeusz Wiącek.....str. 5.

### Warto przeczytać:

Rycerz czystości i jałmużny.....str. 3.

Świętych obcowanie.....str.4.

Św. Teresa z Lisieux jest wśród nas,

otwórzmy nasze serca.....str. 7.

Czy Wielki Post(...).str.16.

### Saga rodów:

Piotruś Łazowski.....str.x.

### Podróże:

Sanktuaria Francji.....str.18.

### Kulinarnie:

Chleb domowy.....str. 19.

### Humor i poezja:

W krzywym zwierciadle.....str. 19.

Poezją(ks. Włodzimierz).....str.16.

Poezją(S.Cacko).....str.14.

## Ogłoszenia parafialne

### Intencje mszalne:

#### Druga Niedziela Wielkiego Postu, 4 marca

Godz.8.00 - p. Halina Mucha

Godz. 10.00 - vacat

Godz.11.30 - ś .p. Bogdan i Józefa Malinowscy, Kazimierz i Bronisław Łukasik

Godz.15.00 - Dzięczczynna w intencji Piotra i Karoliny

**Poniedziałek, 5 marca**

Godz. 18.00 - za Parafian

**Wtorek, 6 marca**

Godz.18.00 - p. Krystyna Nowakowska

**Środa, 7 marca**

Godz.18.00 - intencja zbiorowa, Nowenna do MBNP

**Czwartek, 8 marca**

Godz.18.00 - Koło Różańcowe, Grzebowilk

**Piątek, 9 marca**

Godz.18.00 -p. Krystyna Klimek

**Sobota, 10 marca**

Godz.8.00 - p. Marzena Sokolik

#### Trzecia Niedziela Wielkiego Postu, 11 marca

Godz.8.00 -p. Kazimiera Góras

Godz.10.00 - vacat

Godz.11.30 -p. Duszczyk

Godz.15.00 -p. Elżbieta Matak

**Poniedziałek, 12 marca**

Godz.18.00 - vacat

**Wtorek,13 marca**

Godz.18.00 -p. Honorata Matak, w dniu imienin Krystyny

**Środa,14 marca**

Godz.18.00 - intencja zbiorowa, Nowenna do MBNP

**Czwartek, 15 marca**

Godz.18.00 -p .Monika Zgódka

**Piątek, 16 marca**

Godz.18.00 - vacat

**Sobota, 17 marca**

Godz.8.00 - vacat

#### Czwarta Niedziela Wielkiego Postu, 18 marca

Godz.8.00 - p. Marianna Makos

Godz.10.00 - vacat

Godz.11.30 - p. Teresa Zajac

Godz.15.00 - vacat

**Poniedziałek, 19 marca**

Uroczystość Św. Józefa, Oblubieńca Najświętszej Marii Panny

Godz.18.00 -p. Stanisław Borkowski

**Wtorek, 20 marca**

Godz.18.00 -p. Stanisława Jęda

**Środa,21 marca**

Godz.18.00 - intencja zbiorowa, Nowenna do MBNP

**Czwartek,22 marca**

Godz.18.00 - p. Cecylia Przyborowska

**Piątek, 23 marca**

Godz.18.00 -p. Monika Zgódka

**Sobota, 24 marca**

Godz.8.00 - vacat





Rzeźba ludowa na wsi litewskiej.

*„Gdy noc w ponure świat obleka cienie  
I uroczyście panuje milczenie,  
Niechaj z ust naszych o niebo uderza  
Cześć Kazimierza...”*

fragment ten pochodzi ze  
Zbioru Pieśni Nabożnych Katolickich(...)  
wydanych w 1871r w Pielplinie.

Co roku, każdego 4 marca Kościół Katolicki obchodzi święto świętego Kazimierza Królewicza. W naszej parafii jest to szczególnie dzień Patrona oraz odpustu parafialnego. Na pewno większość z nas poznała bliżej życie i cuda świętego dzięki Kaziukom. Dwukrotnie już wspólnie poznawaliśmy i przekazywaliśmy tą wiedzę o świętym Królewiczu poprzez inscenizację. Warto jednak przypomnieć krótko żywot naszego patrona oraz dowiedzieć się czegoś więcej. Kazimierz nie patronuje tylko młodzieży Litewskiej oraz jego kult jest żywy nie tylko w Grzebowilku, Wilnie czy w Radomiu. Ale nie było by kultu bez jego heroicznego życia i nieustannego dążenia do świętości.

W 1458 r. na zamku króla Kazimierza

## Rycerz czystości i jałmużny

IV Jagiellończyka w Krakowie, spodziewano się rozwiązania królowej Elżbiety Rakuskiej. 3 października urodził się drugi syn, według legendy z radości natura pozwoliła zakwitnąć krakowskim jabłoniom mimo nie sprzyjającej aury i poru roku. Królewiczowi nadano imię Kazimierz, co znaczy Casi- przynoście, mir- pokój. Wierzmy, że już od dziecięcych lat wyróżniał się spośród swojego liczego rodzeństwa (św. Kazimierz miał 5 braci i 7 siostr). Każde dziecko marzyło, choć przez chwilę by urodzić się w pałacu i być królową lub księciem. Mimo wszelkich dostatków i bogactwa królewskie dzieci miały jednak więcej obowiązków od zwykłych pociech. Kazimierz, więc uczył się starannie łaciny, filozofii i sztuki wojennej. Lekcje i zajęcia, przygotowawcze do objęcia tronu nie przeszkodziły królewiczowi w zgłębianiu Pisma Świętego, modlitwie i zwiększaniu swojej wiary. Kazimierz w swoim krótkim życiu doświadczył wiele trosk i cierpień. Jako 13-letni chłopiec został wysłany na zbrojną wyprawę na Węgry, która była klęską nie tylko polityczną dla Polski, ale ogromną porażką dla młodego królewicza. Czuł on bowiem, że zawiódł ojca i cały kraj. Pomimo przeciwności Kazimierz umacniał się i nieprzerwanie żył w Komunii z Bogiem.

Świętego Jagiellona znamy głównie z życia w czystości. Ponad to był gorącym czcicielem Eucharystii. Kontemplował człowieczeństwo Jezusa w kontekście Jego Męki i Śmierci. Był bardzo młodym człowiekiem, kiedy za cel życia postawił sobie naśladowanie Chrystusa, tak jak On umiłował bliźnich, ubogich i chorych. Nie było to jałmużna możliwych, w postaci litości i kwes na rzecz potrzebujących raz do roku. Była to szczerza i ofiarna miłość, która zarówno w XV wieku jak i dziś może być trudna do zrozumienia. Uniżał się i pochylał nad nędzą ludzką, wielbiąc przy tym Boga. Święty zawierzył swoje życie Matce Najświętszej i jak pisał Piotr Skarga (...)Miał

wielkie kochanie w rozmyślaniu żywota i dostojności Przczystej Matki Bożej i w gorącym ku Niej nabożeństwie. A słowa pieśni *Omni die Dic Marie Mea laudes anima* (Póki żyję niech Maryję co dnia wielbi dusza) są odzwierciedleniem tej miłości i uwielbienia. Swoją dobrocią i troską zjednał sobie poddanych wszędzie tam gdzie był. W Radomiu (przez 2 lata podczas sprawowania rządów namiestnika królewskiego), Wilnie, Grodnie i innych miastach. Królewicz, który miał wszystko, czego potrzebuje docześnie człowiek, wkrótce miał stanąć na czele ustabilizowanego państwa i mógł panować nad częścią Europy. Łączył on życie kontemplacyjne z politycznym, nie zaniedbywał obowiązków wobec państwa, jakie nałożył na niego ojciec. Był sumienny, sprawiedliwy i oddany Koronie i Litwie. Charakterystyczna dla wielu świętych jest również asceza, Kazimierz umartwiał swoje ciało by wzbogacać duszę na wiele sposobów. Oprócz noszenia włosiennicy, unikał wypoczynku. Jego strój był bardzo skromny, spał na podłodze. Długo pościł i gardził zaszczytami, jakie mógł otrzymywać z racji stanowiska i urodzenia. Brzmi to nie przyjemnie i każdy z nas myśli, że jest to niezmiernie trudne i prawie niewykonalne. Kazimierz nie zastanawiał się nad tym, on po prostu dążył do świętości. A wspomogła go jego silna wola i całkowite oddanie się Bogu.

Nasz święty patron zmarł 4 marca 1484r. po ciężkiej chorobie(mając zaledwie skończone 25 lat). Doczesne szczątki świętego są złożone w katedrze wileńskiej.

Tak głębokie życie, tak młodego człowieka nie mogło stać się obojętne dla Kościoła tym bardziej, że szerzył się już kult zmarłego królewicza. Kazimierz został kanonizowany w 1521r., ale bulla papieska zaginęła i proces powtórzono.

**dokończenie na str.18**

## Świąteczne obcowanie

*Do dziś, Pan Bóg nam dał już tyle Świątecznych, że całe długie życie wyłącznie studiując ich nawet nie wystarczy żeby dobrze ich poznać. Jakie to bogactwo dla Kościoła – i to wszystko dla nas dostępne bez granic.*

Święci są jak drogowskazy do Boga i są nam dane też „jako wsparcie i pomoc na naszej drodze do świętości”. Kiedyś czytałem że każdy Święty jest kwiatkiem w ogródku Boga, i że nie ma dwóch jednakowych.

Spróbujmy codziennie w komunii ze Świętymi - którymi już widzą Boga twarzą w twarz - zgłębić naszą relację osobistą z Bogiem. Prośmy codziennie Święci tego dnia żeby się dla nas wstawiali, i spróbujmy czegoś się po nich nauczyć. Przecież, Pan Bóg daje z radością specjalne łaski za ich wstawiennictwem w dniu ich liturgicznego wspomnienia.

**W** dniu 4 marca 2012 po raz kolejny będzie święto Świętego Kazimierza Królewicza, patrona naszej parafii! Święty Kazimierz bardzo czcił Matkę Najświętszą, Maryję. Zmarł mając 26 lat, 4 marca 1484 roku. Był mądrym młodzieńcem z czystą duszą, który się naprawdę oddał Panu Bogu. W dniu 4 marca, Pan Bóg daje naszej parafii przez kościół okazję do zyskania odpustu zupełnego. Uzyskanie odpustu zależy jednak od wypełnienia określonych warunków, nie wystarczy bowiem by wierny w tym dniu nawiedził kościół i uczestniczył we Mszy Świętej. Do uzyskania odpustu zupełnego należy spełnić następujące warunki:

### Warunki uzyskania odpustu zupełnego:

- Brak jakiegokolwiek przywiązania do grzechu, nawet powszedniego (jeżeli jest brak całkowitej dyspozycji - zyskuje

się odpust cząstkowy)

- Stan łaski uświęcającej (brak nieodpuszczonego grzechu ciężkiego) lub spowiedź sakramentalna

- Przyjęcie Komunii świętej

- Odmówienie modlitwy (np. "Ojcze nasz" i "Zdrowaś Mario") w intencjach Ojca Świętego (nie chodzi o modlitwę w intencji samego papieża, choć i ta modlitwa jest bardzo cenna; modlitwa związana z odpustem ma być skierowana w intencji tych spraw, za które modli się każdego dnia papież. Intencje te są często ogłaszane, m.in. na naszych stronach z kalendarzem na dany miesiąc)

- Wykonanie czynności związanej z odpustem

**Ewentualna spowiedź, Komunia święta i modlitwa w intencjach Ojca Świętego mogą być wypełnione w ciągu kilku dni przed lub po wypełnieniu czynności, z którą związany jest odpust; między tymi elementami musi jednak istnieć związek.**

Po jednej spowiedzi można uzyskać wiele odpustów zupełnych, natomiast po jednej Komunii świętej i jednej modlitwie w intencjach papieża - tylko jeden odpust zupełny.

**K**ościół zachęca do ofiarowania odpustów za zmarłych (niekoniecznie muszą być to osoby nam znane, nie musimy wymieniać konkretnego imienia - wystarczy ofiarować odpust w intencji osoby zmarłej, która tego odpustu potrzebuje).

Zróbmy wszystko żeby w tym dniu być na Mszy Świętej!

**W** dniu 9 marca mamy wspomnienie Świętego Dominika Savio. Był uczniem Świętego Jana Bosco i jest patronem ministrantów i młodzieży. Zaledwie mając 15 lat zmarł bardzo młody 9 marca 1857 roku – święty i całkowicie Panu Bogu oddany.

**W** dniu 17 marca mamy wspomnienie Świętego Patryka, który żył w czwartym wieku. Miał około 76 lat

kiedy odszedł do Boga. Większość jego życia spędzał w Irlandii – jako biskup – gdzie przez nieustanną modlitwę i aktywnego angażowanie przyczynił do głębokiego nawrócenia tego kraju – przedtem krajem z pogańskimi zwyczajami. Był wyraźnym wysłańcem Boga, z przeznaczoną misją. Jego życie Pan Bóg prowadził początkowo przez różne kraje Europy. Tam pilnie się uczył, i mógł być blisko innych Świętych którzy mu dali przykład. Posłuchał głos Pana i wypełniał swoją misję.

**19** marca chyba każdy miło kojarzy ze Świętym Józefem. Każde świadectwo o jego pomocy i jego wstawiennictwa jasno pokazuje że Pan Bóg niczego mu nie odmówi.

Jezus zawsze był posłuszny Świętemu Józefowi – Bóg to tak chciał, i Święty Józef jako mąż Maryi jest głową Świętej Rodziny. Jest dla Kościoła dużym Świętym, i żeby go lepiej poznać, najlepiej zostajemy specjalnie jemu poświęcony. Poczytajmy również piękną litanie do Świętego Józefa! Specjalnie dla ojców między nami gorąco polecam żeby wyprosilili nieustanną opiekę Świętego Józefa nad nimi i nad ich dzieci.

**W** marcu mamy również święto Matki Bożej: Zwiastowanie Najświętszej Marii Panny, **25** marca. W tym dniu możemy medytować specjalnie nad słowami „Zdrowaś Maryjo, Łaskiś pełna, ...”. Z Kościołem Świętym wspominamy jak Maryja pełna pokory i oddaniem Bogu wypowiedziała jej „fiat”. Sama jest Niepokalaną Poczęciem, i śpiewa z głęboką miłością jej Magnificat do Boga.

Dla wszystkich matek między nami, to wydarzenie jest ważny przykład. Dłużej o tym myśląc można odkryć wiele warstw. I jak zawsze, dla każdego z nas warto jest naśladować Maryję – przez nasz „fiat, bądź Wola Twoja” Bóg może czynić nas w końcu Świętymi .

Michał Deklerck

## O tych, którzy odeszli....

### Wspomnienie o Ś.p. Tadeuszu Wiącku



*Gdy syrena wyła prezesa żegnała  
Był wzorem dla dzieci, z żoną zgodnie żyli  
Wiele dla nich zrobił i za to Mu chwala.  
Miał marzenia, które prysły w jednej chwili.*

*Odszedł druh, przyjaciel, pomagał w potrzebie  
W życiu nie miał łatwo, pokonał problemy.  
Wnuczki swoje kochał i tulił do siebie  
Był i będzie z nami, głośno to powiemy.*

S.Gozdołek



**W** dniu 13 stycznia 2012 roku zmarł Śp. Tadeusz Wiącek. Miał 76 lat i od dłuższego czasu chorował na serce, ale jego śmierć tamtego piątkowego ranka przyszła nagle i napełniła ogromnym smutkiem najbliższych, całą rodzinę, a także mieszkańców wsi.

**Śp.** Tadeusz urodził się 06 marca 1935 roku w Grzebowilku jako drugie z pięciorga dzieci Stefanii z Witkowskich (z Człekówki) i Józefa, syna Marianny i Dominika, Wiącków. Dla Śp. Tadeusza, jego starszej siostry Zofii i młodszego rodzeństwa, brata Jana Dominika, który odszedł do Pana dziewięć lat temu i siostr Marii i Henryki okres dzieciństwa w domu rodzinnym w Grzebowilku był szczęśliwym czasem, bo w rodzinie była miłość i szacunek. I nie zmienia takiej oceny to, że żyli wówczas biednie, bo cała rodzina musiała się utrzymać tylko z niewielkich dochodów z gospodarstwa.

**D**zieci chłopskie od najmłodszych lat musiały pomagać w pracy w domu, gospodarstwie i na polu. Była to praca ciężka i żmudna, często nudna, ale bywały też chwile wesołe, gdy większa gromada dzieci spotykała się ra-

zem, zazwyczaj przy pasieniu krów w lesie. Do południa krowy pasło się w tamtym czasie w Kępinie i w Kręzołach, a po południu w Wycince.

**D**zieciństwo Śp. Tadeusza to w dużej części okres II wojny i tuż po niej. Wtedy to omal nie doszło do tragedii. Siostra Tadeusza, Zofia, opowiada dziś, jak to, chyba dziewięcioletni wówczas Tadek, pasąc krowy w Wycince natknął się na jakieś żelastwo, które wzbudziło jego ciekawość. Powietrze przeszył grzmot wybuchu..... Zofia, która w tym czasie pracowała z rodzicami przy koszeniu żyta na Dworskim mówi, że przejeżdżający rowerem dziedzic Poradowski powiedział im, że z Wycinki przyszła ranna Ziubińszczanka (Śp. Stanisława Ziubińska), która opowiedziała, że chłopak Dominków znalazł coś (jakiś pocisk, niewypał), coś przy nim robił i nastąpił wybuch. Po tych słowach Zosia z mamą Stefanią rzuciły się na przełaj przez pole Dziedzicowe do lasu, do drugiej Wycinki. Przerażony Tadek siedział skulony niedaleko dołka, w którym znalazł niewypał. Na szczęście nie był zraniony. Sam potem opowiadał, że to, co wtedy znalazł, to był chyba granat, z którego wyciągnął zawleczkę, a gdy zaczęło syczeć, to instynktownie odrzucił to od siebie. Jeden

z odłamów zranił, na szczęście niegroźnie, w nogę koleżankę odsiadawców.

**P**óźniejsze dzieciństwo i wczesna młodość Śp. Tadeusza to praca z rodzicami i rodzeństwem w gospodarstwie.

**J**ego pierwsza praca zawodowa to praca w piekarni w Kołbieli. Błędym świtem dojeżdżał do niej motorem. Sam opowiadał, że zawsze miał takie szczęście, że gdy jechał w tamtą stronę to miał pod wiatr, a gdy wracał z Kołbieli, to wiatr zdążył się przekrócić i też było pod wiatr. Siostry Maria i Henryka dziś wspominają, że gdy Tadek wracał z pracy, to już z werandy słyhać było jego kaszel. Wiadomo, że w piekarni było gorąco, a po wyjściu z pracy wsiadał na motor. O przeziębienie było więc nietrudno.

**29** października 1961 roku Tadeusz Wiącek poślubił Celinę Krupę z Głupianki. W swoim, pełnym miłości i szacunku, związku małżeńskim przeżyli razem równo 50 lat.

**29** października 2011 roku cała najbliższa rodzina, sąsiedzi, przyjaciele świętowali w kościele w Grzebowilku odnowienie ich przysięgi małżeńskiej, a potem trwała radosna zabawa prawie



Prezes Tadeusz Wiącek prezentuje sztandar na uroczystości 75-lecia OSP Grzebowilk

do rana, właściwie drugie wesele.... To ich dzieci miały też pragnienie uczcić ten szczególnie moment w życiu swoich rodziców i swoim. A zrodzili ich i wychowali siedmioro: syna Witolda, córki Agnieszkę, Annę, Elżbietę, synów Andrzeja, Stanisława Wojciecha i Zbigniewa. Oni, a także zięciowie: Stanisław, Krzysztof i Artur, synowe: Magdalena, Anna i Aneta oraz ich dzieci, wnuki Tadeusza i Celiney: Tomek, Ela, Krzys, Agatka, Michał, Asia, Wiktoria, Bartek, Natalia, Ola, Łukasz, Damianek i Paulinka są największą radością życia małżeństwa Tadeusza i Celiney Wiącków.

**Śp.** Tadeusz Wiącek był też znaczącą postacią w życiu publicznym Grzebowilka. W dwóch wymiarach: formalnym – przez lata był prezesem Ochotniczej Straży Pożarnej w Grzebowilku i zwyczajnym – w swojej dzielnicy wsi, na Czworakach – dzisiaj ulica Lipowa, był takim seniorem, osobą, z której zdaniem wszyscy się liczyli i darzyli sympatią i szacunkiem, do którego zawsze można było przyjść, porozmawiać, poradzić się.

**D**o Ochotniczej Straży Pożarnej wstąpił 26 stycznia 1958 roku. Był strażakiem ochotnikiem prawie 54 lata. Cieszył się ogromnym zaufaniem druhów, czego wyrazem było m.in. wybranie go na Prezesa OSP Grze-

bowilk w 1982 roku. Funkcję tę sprawował do początku roku 2006, a więc przez 24 lata. W okresie jego prezesowania jednostka OSP Grzebowilk jeszcze bardziej niż wcześniej zaakcentowała swoją ważną rolę w całej społeczności wsi. Strażacy-ochotnicy angażowali się mocno we wszystkie prace wykonywane przez mieszkańców na rzecz wsi, czy parafii, a często odgrywali rolę inicjującą.

**S**ama jednostka OSP w tym czasie miała w dyspozycji, kolejno, samochody ZIS, Star 25, Star 660 i najnowszy, który służy do dziś, Star 244, dokonała rozbudowy remizy w latach 1992-97, zorganizowała uroczyste obchody 75-lecia swojego istnienia w roku 1997, co było nowym impulsem do ożywienia jej działalności w różnych obszarach, rozpoczęła prowadzenie kroniki, otrzymała sztandar i odniosła bardzo wiele sukcesów w zawodach sportowo-pożarniczych na szczeblu gminnym (często zajmując pierwsze miejsce), powiatowym, a także wojewódzkim. Strażacy podnosili również swoje kwalifikacje biorąc udział w różnych szkoleniach, co potem pomagało im lepiej wykonywać akcje gaśnicze i ratownicze



przy wyjazdach do pożarów lub innych zdarzeń losowych i żywiołowych.

**Śp.** Tadeusz Wiącek został odznaczony Złotym Medalem za Zasługi dla Pożarnictwa nadanym mu w 1997 roku przez Zarząd Główny Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP. A druhowie z OSP Grzebowilk nadali mu tytuł honorowego prezesa swojej jednostki na tym samym Walnym Zebraniu w 2006 roku, na którym, ze względu na wiek, zrezygnował ze stanowiska prezesa w służbie czynnej.

**S**łużba w OSP to u Wiącków tradycja. Jednym z założycieli jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Grzebowilku w 1922 roku był d z i a d e k Tadeusza, Śp. Dominik Wiącek zmarły w 1931 roku. Aktywnym członkiem OSP był również brat Tadeusza, Śp. Jan Dominik Wiącek zmarły przedwcześnie w wieku 62 lat w roku 2003. Tradycję służby w straży kontynuują synowie Tadeusza, Witold oraz Zbigniew.

**O**dejście Śp. Tadeusza Wiącka jest smutnym przeżyciem dla najbliższych i całej rodziny, dla druhów strażaków, sąsiadów z ulicy Lipowej i mieszkańców Grzebowilku, bo był człowiekiem otwartym i życzliwym, potrafiącym porozmawiać ze wszystkimi, udzielić rady.

**P**ogrzeb Ś.P. Tadeusza Wiącka odbył się 16.01.2012 roku. O godzinie 12.00 została odprawiona Msza Święta za jego duszę w kościele pod wezwaniem Św. Kazimierza w Grzebowilku, a potem nastąpiło odprowadzenie i złożenie ciała do grobu na miejscowym cmentarzu parafialnym.

**P**amiętajmy o nim w modlitwie.

Wojciech Grzegorz Łojek

## Św. Teresa z Lisieux jest wśród nas, otwórzmy nasze serca

**Św. Teresa z Lisieux** znana także jako Teresa od Dzieciątka Jezus, Mały Kwiatek, Mały Kwiatek Pana Jezusa. Jedna z najukochańszych Świętych Kościoła i najdroższa córka Matki Boskiej, Święta Teresa z Lisieux i jej miłość do naszego Pana jest historią, która dotyka serc milionów ludzi a także naszych.

**N**asza historia ze św. Teresą od Dzieciątka Jezus rozpoczęła się w 2010 r., gdy do naszej parafii przybył nowy proboszcz ksiądz Przemysław Ludwiczak. W małej kaplicy w Teresinie zamieszkała wraz z nami św. Tereska, patronka misji i Doktor Kościoła. To właśnie ks. proboszcz był głównym inicjatorem sprowadzenia do naszej wspólnoty relikwii św. Teresy. To jemu kaplica w niewielkiej i spokojnej miejscowości Teresin skojarzyła się z miejscem, gdzie powinna zago-



Biskup został przywitany tradycyjnie- chlebem i solą.

ścić św. Tereska i wypraszać łaski, których tak bardzo wszyscy potrzebujemy.

**P**oczątkowo pomysł nie spotkał się z pełną aprobatą mieszkańców, ale dzięki gorliwej modlitwie proboszcza i parafian cel został osiągnięty - Opatrzność Boża czuwała nad nami i oto Św. Teresa jest wśród nas.

**M**ałymi krokami i wspólnymi siłami mieszkańców Teresina i Oleksina a w szczególności ofiarności ks. proboszcza relikwie Św. Teresy pojawiły się w naszej kaplicy. W związku z relikwiami zmianie uległ wygląd głównego ołtarza. Mamy piękną figurę Teresy z różą w jej ręce. Figury św. Teresy oraz

malowidła i obrazy, ukazują ją z bukietem róż lub różami u jej stóp lub różą w jej ręce. I to właśnie róża jest symbolem jej troski i miłości dla jej społeczeństwa i ludzi na całym świecie, ale szczególnie jest to symbol tego, że ona zamierzała kontynuować miłość i iść razem z nami i troszczyć się o nas także po swojej śmierci: „Ja zesłę różę z Raju.” I ona powiedziała: „Ja zamierzam spędzić moje całe życie w Raju, kontynuując dobrą pracę na ziemi”;

*„Jezu, miłości moja!..”*

*Rzucać kwiaty  
To nieść ci w ofierze  
Największe bóle,  
Najcichsze westchnienia,  
I wielkie szczęście,  
drobne poświęcenia  
i smutki życia, jego niepokoje:  
To kwiaty moje!”*

**W** 2010 roku 24 października zostały wyświęcone przez Biskupa Stanisława Kędziorę relikwie św. Teresy i odprawiona uroczysta Maza święta.



Figura Św. Teresy została wykonana przez Bartłomieja Kurzeja rzeźbiarza, medaliera, rysownika.



Biskup modli się przy relikwiach naszej świętej.

Powinniśmy czuć się wyróżnieni i jednocześnie wdzięczni Bogu za dar św. Teresy, która w prosty sposób przemawia do nas i staje się zachętą do pięknego przeżywania ziemskiej pielgrzymki.

Teresa żyła życiem pokornym, prostym i z dziecięcą wiarą w Boga. Używając prostych słów i przykładów, dzieliła się „małą drogą duchowego dzieciństwa” z nowicjuszkami z Zakonu Karmelitanek. W swojej autobiografii, która ukazuje jej głęboką duchowość, opisuje własne modlitwy, poprzez które ona mówi nam więcej o sobie: „Dla mnie modlitwa jest podnoszeniem serca, patrzeniem w kierunku Raju, płaczem wdzięczności i miłości wyrażo-

nym zarówno w smutku jak i radości; słowem, czymś wzniosłym, ponadnaturalnym, co rozwija moją duszę i jednoczy ją z Bogiem... Z wyjątkiem Boskiego Nabożeństwa, które pomimo mojej bezwartościowości jest codzienną radością, ja nie mam odwagi patrzeć na książki w poszukiwaniu pięknych modlitw... ja robię tak jak dziecko,

potrzebna jest gorliwa modlitwa naszych rodzin. Aby to szczególne dla nas miejsce stało się sanktuarium wystarczy „jeden mały” cud., który nada temu miejscu tak szczególnego charakteru i pozwoli innym otworzyć się na działanie łask za wstawiennictwem św. Teresy.

**W** każdą pierwszą sobotę miesiąca ku chwale Boga i ku rozszerzeniu kultu świętej odprawiana jest msza święta z wystawieniem najświętszego sakramentu i nabożeństwem do Św. Teresy jako dziękczynienie za łaski, które spływają na nas wszystkich.

**M**ódlmy się codziennie do św. Teresy, naszej patronki tą krótką i prostą modlitwą: „O święta „Mała Tereso”, pamiętaj, żeś obiecała dobrze czynić na ziemi; spuść obficie Twój deszcz róż na tych, którzy Cię wzywają i wyjednaj nam u Boga łaskę, której za przyczyną twoją od jego nieskończonej dobroci oczekujemy”. Amen

Agata Sibilska  
Emilia Bąk



które jeszcze nie nauczyło się czytać, ja po prostu mówię Bogu wszystko czego pragnę i On rozumie”;

**Święto św. Teresy obchodzimy 1 października.**

**D**rodzy parafianie aby działanie łask Św. Teresy zaowocowało





# DROGA KRZYŻOWA



*„Jezu mój,  
dziękuję Ci za tę księgę,  
którą otworzyłeś  
przed oczyma duszy mojej.  
Tą księgą  
jest męka Twoja  
dla mnie z miłości podjęta.  
Z tej księgi nauczyłam się,  
jak kochać Boga i dusze.  
W tej księdze  
zawarte są dla nas  
skarby nieprzebrane.  
O Jezu,  
jak mało dusz Ciebie rozumie  
w Twoim  
męczeństwie miłości” (Dz. 304).*

Od wieków Kościół Katolicki modli się w Wielkim Poście poprzez nabożeństwo Drogi Krzyżowej. Droga Krzyżowa wraz z Gorzkimi Żalami i rekolekcjami ma nam pomóc przy-

gotować się na najważniejsze święto-Zmartwychwstania Pańskiego. Wszyscy wierni chcą szczególnie przeżyć Triduum Paschalne, tak też jest w Grzebowilku.

Msze Święte w Wielki Czwartek i Wigilię Paschalną mają wyjątkową liturgię, a Nabożeństwo Wielkopiątkowe kończy Droga Krzyżowa ulicami parafii. W 2010 i 2011 roku Droga Krzyżowa została wzbogacona poprzez inscenizację XIV stacji. Zarówno dwa lata temu jak i w roku ubiegłym w przygotowanie Drogi Krzyżowej zaangażowała się niezliczona liczba osób z Grzebowilka, Teresina, Oleksina oraz wielu przyjaciół parafii. Nie sposób wszystkich wymienić i podziękować. Oprócz osób, które wcieliły się w biblijne postacie, byli dźwiękowcy, oświetleniowcy i mnóstwo dusz odpo-

wiedzialnych za sprawy organizacyjne, techniczne (scenografia, stroje, charakteryzacja), ale i wierni, którzy wspierali modlitwą i dobrym słowem przygotowanie inscenizacji.

Nie możliwe jest by porozmawiać ze wszystkimi o przeżyciach i emocjach towarzyszących w trakcie i po przejściu drogi od Kościoła w Grzebowilku do Kaplicy w Teresinie. Zapytaliśmy kilku osób, które zgodziły się opowiedzieć o tym, co czuły. Nie zawsze było to łatwe, trudno wyrazić słowami to, co ma się w sercu po wcieleniu się w postacie uczestniczące w Męce Pana Jezusa.

## p. Konrad Sibilski- Jezus

Już prawie dwa lata minęły od wystawienia Drogi Krzyżowej w Grzebowilku, wspomnienia rozwiął wiatr i człowiek rad nie rad po uszy w kompleksy wpadł.





Wierzyłem, że nasza Droga Krzyżowa będzie pomyslna i owocna, bo **Wielki jest Pan, wspaniałe dzieła Jego, wielki jest Pan, nasz Bóg, nasz Pan. Zawsze nas wspiera, podtrzymuje i zsyła ludzi dobrego serca.**

p. Krystyna Łyczkowska-  
płacząca niewiasta

Udział w Drodze Krzyżowej był poświęceniem, ale trzeba chcieć i wierzyć, że się uda, Pan Jezus dał radę, to my też. Nie wiem jak Pan Jezus mógł znieść takie cierpienia.

Niewiele pamiętam z tych przeżyć, które wtedy mi towarzyszyły, gdy niosłem drewnianą belkę wcielając się w Chrystusa.

Wyciągnąłem jednak z tego jedną lekcję dla siebie i powtarzam ją sobie do dziś: Nie ma nic, czego bym nie wytrzymał. Więc, kiedy ludzie pytali mnie: jak to wytrzymałem, czy nie było mi zimno, czy nie będę chorował, czy się nie poobijałem podczas upadków, czy belka nie była ciężka? Odpowiadałem, że wszystko działo się przy pomocy Łaski Bożej i serdeczności ludzi, współczuciu i ciepłego spojrzenia. To była „droga” mojej modlitwy, w której Pan Jezus mnie podtrzymywał. Moja zasługa jest niewielka, Bóg błogosławił, natomiast ludzie mnie prowadzili i dodawali otuchy, za co jestem bardzo wdzięczny.

To była także droga refleksji. Miałem oczywiście chwile kryzysu, bo w pewnym momencie belka, mimo iż nie była ciężka, zaczęła się robić niewygodna. Czy dam radę, czy dojdę?

Stawiałem sobie pytania. Kiedy później analizowałem te wszystkie sytuacje kryzysowe, okazywało się, że nigdy nie byłem sam. Mogłem przecież liczyć na opiekę Maryi, pomoc Szymona z Cyreny, radość dzieci, które przebiegając obok mnie pociągały za płaszcz, Weronikę, niewiasty i wiele innych osób.





Nie było ciężko udawać płaczu, lzy same cisnęły się do oczu patrząc, na upadki, potknięcia Pana Jezusa tu Konrada. Przejmujący był łomot, i dźwięk upadającego drzewa. Droga i czas nie był

odczuwalny, nie czuło się zimna. Człowiek rozważał Mękę Pańską mocniej i żywiej patrząc na inscenizacje i uczestnicząc w nich. Bardzo trudno było słuchać osądu Pana Jezusa, a Stacja XII śmierć Pana Jezusa poruszała serce najbardziej.

Moment Zmartwychwstania był jak grom, w sercu ogromna radość, ulga i myśl, że cierpienie ma sens. Pamiętam moment, gdy Pan Jezus powiedział:

**Nie płaczcie nade mną, tylko nad swoimi dziećmi** - było to bardzo przejmujące.

#### p. Grażyna Wiącek- Matka Bolesna

**Matka Boża po krzyżem Jezusa, współ odczuwająca cierpienie, przeżywająca niewypowiedziany ból i rozpacz.**

To wzór do naśladowania. I w taką rolę próbowałam się wczuć, nie było to dla mnie proste. Wymagało to ode mnie dużo wysiłku, zaangażowania. Podeszłam do roli bardzo emocjonalnie. Nie ukrywam, że sceneria i atmosfera panująca podczas Drogi Krzyżowej bardzo mi w tym pomogła. A co z tremą? Trema była i to bardzo duża, kiedy zobaczyłam ile osób przyszło uczestniczyć w Drodze Krzyżowej. Pomimo tego starałam się wcielić

w rolę Matki Bożej jak najlepiej. A czy mi się udało? Trudno mi samej ocenić. Nie mogę porównywać się do takiej postaci. Oprócz nauczenia się roli na pamięć potrzebna była charakteryzacja. A w tym pomogły mi córki (sandały, niebieska szata sięgająca do ziemi, biała chusta na głowie, która w czasach Chrystusa była oznaką, że kobieta jest zamężna). Przygotowując się do roli obejrzałam ekranizację Pasja reżyserii Mela Gibsona.

Po odegraniu roli uświadomiłam sobie, że trudy, jakie przeżywamy każdego dnia, nie są tak bolesne, jakie przeżywała Matka Boża pod Krzyżem, widząc konającego Syna. Będąca w niemocy. To największy ból dla każdej Matki.

#### p. Danuta Kot- płacząca niewiasta

Wielkopiątkowa Droga Krzyżowa przebyta w taki sposób jak przez ostatnie dwa lata, była ogromnym przeżyciem. Nastrój, atmosfera, którą wprowadzały stroje, światła były inna niż kościele.

Człowiek nie zawsze się skupia



nad rozważaniami, a tu każdy starał się wczuć w rolę. Towarzyszyła mi trema i ogromne przeżycie. Bardzo trudno jest płakać na zawołanie, trzeba było się wczuć. Patrząc jednak na Pana Jezusa (Konrada), płacz nie był wymuszony.

Dzięki Drodze Krzyżowej z inscenizacjami i pięknymi rozważaniami inaczej przeżywa się Triduum Paschalne. Głębiej i mocniej.

Zapewne dla wszystkich uczestniczących w Drodze Krzyżowej, czy to jako osoba wcielająca się w poszczególną rolę lub przy pomocy organizacyjnej, czy po prostu uczestnicząca w Nabożeństwie, było to silne przeżycie duchowe. Nie zależnie, kto, jak i ile się angażował w przygotowanie i udział w Drodze Krzyżowej przez ostatnie dwa lata, były to akty ofiary i miłości.

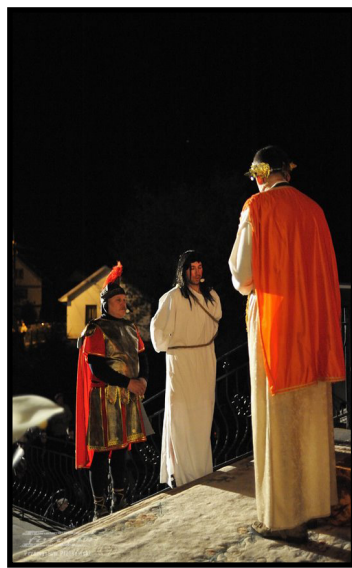
Nie wiemy, jakie owoce przy-

niosły wystawiane Misterium Męki Pańskiej. Wierzymy, że duże i że warto angażować się całym sercem by pogłębiać swoją wiarę i dzielić się z innymi swoim czasem, talentami i sercem, a wszystko to na Chwałę Bożą.

Emilia Szydłowska

*W tym roku w Wielki Piątek też przeżyjemy wspólnie Misterium Męki Pańskiej. Zapraszamy wszystkich do wspólnej modlitwy.*

**DROGA KRZYŻOWA GRZEBOWILK , WIELKI PIATEK 2010,2011**



## Piotruś Łazowski

**N**asz trzeci syn – Piotruś urodził się 8 listopada 2011 roku. Podobnie jak jego starsi bracia (Patrik i Paweł) otrzymał imię rozpoczynające się na literę P.

**P**iotr, czyli z języka greckiego opoka, skała. Zdawać by się mogło, że taka niewinna i bezbronna istota, jakim jest niemowlę, nie może być oparciem i dodawać sił. A jednak. Do naszej rodziny Piotruś wniósł bardzo wiele. Przede wszystkim radość z kolejnego potomstwa, z pełniejszej rodziny. Ponadto będąc w domu, najpierw w czasie ciąży, a następnie na urlopie macierzyńskim, mogę więcej czasu poświęcić również starszym synom. Wbrew pozorom ci starsi również wymagają wiele uwagi. Czasami mam nawet wrażenie, że więcej niż ten najmłodszy. Poza tym



Piotruś ze swoimi braćmi- Patrikiem i Pawelkiem. Cieszę się każdym dniem spędzonym z dziećmi w domu. Codziennie obserwuję, co się z nimi dzieje, jak się rozwijają i rosną. Po prostu z nimi jestem. Cieszę się tym bardziej, ponieważ po powrocie do pracy nie będzie już możliwe poświęcanie im tyle czasu i uwagi co obecnie.

**W**racając do Piotrusia, to jest bardzo pogodnym dzieckiem. Starsi bracia często stoją nad jego łóżeczkiem i „kłócą się”, czym bardziej jest bratem. Mam cichą nadzieję i modłę się o to do Boga, że wszyscy trzej zawsze będą dla siebie nawzajem wsparciem i opoką.

Agnieszka

## Aktualności

**P**oczątek roku dla większości z nas oznacza konieczność rozliczenia naszych podatków z Urzędem Skarbowym. Jest to jedna z form finansowania państwa, należy jednak pamiętać, że spora część naszego podatku, który odprowadzamy do US wraca do nas w postaci finansowania samorządu. Nie jest to wbrew pozorom mała kwota i wynosi ona 36 procent, tyle powraca do naszej gminy podatków zapłaconych przez jej mieszkańców.

**D**o niedawna istniał obowiązek rozliczania naszego podatku w Urzędzie Skarbowym właściwym dla miejsca zameldowania, obecnie taki obowiązek nie istnieje, w związku z tym można rozliczać

się w Urzędzie Skarbowym właściwym dla miejsca zamieszkania. Daje to możliwość osobom, które nie są u nas zameldowane rozliczenie się z podatków w mińskim US, przez co część podatku wróci do budżetu gminy. Z pozoru wydawać by się mogło, że nie są to wielkie kwoty, ale należy pamiętać, że dla Gminy ważna jest każda suma zwiększająca budżet.

**Z**godnie z rocznym sprawozdaniem Ministerstwa Finansów o udziale jednostek samorządowych we wpływach z tytułu podatku dochodowego od osób fizycznych wyniosła kwota przeznaczona dla gminy Siennica wyniosła 5 489 827 złotych.

**Z**achęcam więc do rozliczania się z podatku w naszym Urzędzie Skarbowym niezależnie od miejsca zameldowania.

**23** lutego odbędzie się kolejna sesja Rady Gminy, Wójt przedstawi analizę funkcjonowania urządzeń komunalnych na terenie gminy w ubiegłym roku. Szczegółowa informacja będzie przekazana w następnym numerze „Dróżki”. Na 29 lutego planowana jest sesja Rady Powiatu podczas której będzie podjęty problem przenosin szkoły w Janowie oraz ewentualnego przekazania Zespołu Szkół w Siennicy naszej gminie. O tym też za miesiąc.

Witold Sokół

## Poezja...

## Niedziela

Gdy stoisz w kościele,  
Jak żołnierz na warcie,  
To podnieś swe oczy do góry,  
Nie błąkaj myślami po ścianach uparcie,  
Spójrz na te przedziwne figury,

Rozpocznij modlitwę znakiem krzyża,  
Uklęknij na oba kolana,  
I słuchaj słowa Bożego,  
Z ust wspaniałego kapłana,

Który do ludzi chce głośno gadać,  
I rozweselać ich dusze,  
Kiedy skończy pozwoli siadać,  
Tak bardzo się tym wzruszę,

Siedzisz w ogromnym tłumie,  
Spoglądasz na ołtarz ubrany,  
W cichym szepczącym tłumie,  
Słyszysz przedziwne organy,

Być w niedzielę w kościele,  
Jest to dla mnie dzień wyniosły,  
Wracam do domu taki szczęśliwy,  
Jestem taki radosny.

Stanisław Cacko  
Lipiec 2010r



## Dzieje miejscowości Teresin i Oleksin. Ciąg dalszy historii

**O**krzes powojenny to bardzo trudny okres rozwoju i kształtowania się wsi. W celu poprawy warunków na wsi mieszkańcy musieli wykonywać większość prac w czynnie społecznym; czyny były organizowane zazwyczaj w niedziele lub odrabiano tzw. szarwark, który był nakładany na każdego gospodarza w zależności od ilości posiadanej arealu. Pomimo ciężkiej sytuacji mieszkańcy Teresina starali się kończyć rozpoczęte inwestycje. Ze zbiorów pieniężnych wyposażali wybudowaną kaplicę w niezbędne przedmioty liturgiczne oraz nowy ołtarz w bocznej nawie.

**L**ata pięćdziesiąte to okres raczej spokojny, okres zastoju inwestycyjnego. Początek lat 60-tych to okres rozpoczynający nowe ożywienie miejscowości, młodzież buduje salę taneczną w celu organizowania zabaw tanecznych, z których dochody miały być przeznaczone na rozwój wsi. Zabawy taneczne odbywały się z wielką pompą, przyciągały olbrzymie rzesze ludzi, a szczególnym zainteresowaniem cieszyła się sala, która wybudowana została w kształcie koła.

**W** 1965 r. w Teresinie wybuchł pożar, w którym to uległy spaleniu cztery gospodarstwa. Mieszkańcy, których żywioł oszczędził, udzielali pomocy pogorzelncom. Pod koniec lat sześćdziesiątych podjęto decyzję o utwardzeniu

drogi na odcinku od miejscowości Rudzienko do granic Grzebowilka. Większość prac wykonana została w czynnie społecznym, materiały zaś sfinansowała Gromadzka Rada w Rudzienku, pod którą to w tamtym okresie administracyjnie podlegał Teresin.

**W** 1970 r. została wykonana stabilizacja drogi na pierwszym odcinku od strony miejscowości Rudzienko, a następne odcinki w latach późniejszych. Odcinek prawie trzykilometrowy podzielony został na trzy tury, w 1972 na pierwszym odcinku drogi położony został dywanik asfaltowy. Jak wiadomo, w latach siedemdziesiątych w miejscowościach wiejskich brakowało jakiegokolwiek rozrywki, więc działające w tamtym okresie Koło Młodzieży Wiejskiej postanowiło ponownie wybudować salę taneczną z własnych składek oraz za pożyczone pieniądze. Zabawy taneczne odbywały się co tydzień w soboty jak również i w niedziele i cieszyły się wielkim zainteresowaniem okolicznej młodzieży, a szczególnie w okresie wakacji. Dochody z imprez miały być przeznaczone na budowę świetlicy wiejskiej, o której już myślano w tamtym okresie.

**W** roku 1975 wykonano drugi odcinek dywanika asfaltowego i wtedy to rozpoczęto starania, aby przedłużyć linię autobusową od Rudzienka do Teresina.

Mieszkańcy wspólnymi siłami wykonali zajazd autobusowy, który powstał przy kaplicy i w 1976 r. autobusy podmiejskie z Mińska Maz. zaczęły kursować do Teresina, co ułatwiło podróż do pracy nie tylko mieszkańcom Teresina, ale również mieszkańcom okolicznych wiosek, tj. Oleksina, Chełstu, Rudna i Grzebowilka. Lata siedemdziesiąte to okres wielkiego zrywu dla mieszkańców Teresina: prężnie zaczęło działać Koło Gospodyń Wiejskich, Związek Młodzieży Wiejskiej, organizowano zabawy taneczne, dożynki, teatryki. Ponieważ nie było w naszej miejscowości lokalu do tego typu imprez, w roku 1979 podjęto decyzję o budowie świetlicy wiejskiej. Budowa takiego obiektu wymagała zgody władz administracyjnych, a był to w tamtym czasie Urząd Gminy w Kołbieli. Mieszkańcy Teresina wystąpili o taką zgodę i otrzymali ją, jak również zapewnienie, że Urząd Gminy będzie wspierał finansowo tę budowę.

**W** roku 1980 wykonano plany na budowę świetlicy i przystąpiono do pierwszych prac związanych z wykonaniem ław fundamentowych jak również zajęto się sprowadzaniem materiałów. Większość prac wykonana została dobrowolnie w czynnie społecznym. Prace przy budowie trwały prawie cztery lata. Po oddaniu świetlicy do częściowego użytku zaczęto organizować w niej przyjęcia weselne jak również dyskoteki, chrzty i przyjęcia komunijne. W 1985 r. w Teresinie powołano do działania jed-

nostkę Ochotniczej Straży Pożarnej.

**W** roku 1992 odbyły się Gminne Zawody Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu Gminy Kołbiel jak również z miejscowości sąsiadujących. Do udziału zgłosiło się siedem jednostek straży, w tym jednostka z Teresina. Pod koniec roku 1992 powołano Społeczny Komitet Budowy Gazociągu w Teresinie w celu dokonania gazyfikacji. Do budowy przyłączyła się miejscowość Oleksin. Mieszkańcy, którzy byli zainteresowani podłączeniem swojej posesji, opodatkowali się kwotą w wysokości 6 mln zł, wpłata podzielona została na cztery raty.

**W** 1993 r. wykonano podkłady geodezyjne pod budowę gazociągu oraz projekt techniczny i w miesiącu sierpniu rozpoczęto pierwsze prace związane z budową. W miesiącu grudniu można było już korzystać z gazu i ogrzewać swoje domy. W 2002 r. powołano do życia następny komitet - Społeczny Komitet Budowy Wodociągu, który miał na celu gromadzenie funduszy na budowę wodociągu i nadzorowanie prac. Budowa dotyczyła wodociągowania miejscowości Teresin i Oleksin, podłączono również do wodociągu dwie posesje z miejscowości Grzebowilk. Inwestycję zakończono w roku 2003.

**L**ata 2003-2009 to okres stabilizacji, ale to nie świadczy o tym, że nic się nie działo, ponieważ były prowadzone głównie prace związane z modernizacją świetlicy. Rok 2010 to rok związany z przebudową naszej kaplicy, w której

praktycznie nic nie robiono oprócz prac związanych z odnawianiem i sprzątnięciem. Na wspólnym spotkaniu mieszkańców Oleksina i Teresina ustalono, że zostaną przeprowadzone zmiany polegające na wymianie ogrodzenia jak również zmianie ołtarza głównego, w którym to zostaną złożone relikwie Świętej Teresy Od Dzieciątka Jezus. Mieszkańcy postanowili się opodatkować; wybrano osoby, które zajęły się zbiórką pieniędzy. Brakujące pieniądze postanowiono uzyskać od sponsorów - zakładów zlokalizowanych na naszym terenie., W miesiącu maju przystąpiono do pierwszych prac związanych z wymianą ogrodzenia. W miesiącu październiku dokonano wymiany ołtarza i przeprowadzono prace remontowe dotyczące przechowywania relikwii Św. Teresy. Odprawiona była uroczysta Msza Święta, którą sprawował Jego Ekscelencja Ksiądz Biskup Kędziora; w kazaniu przedstawił życiorys Świętej Teresy i jej zasługi dla Kościoła.

**W** dalszym ciągu trwają przygotowania i prace związane z uświetnieniem tego miejsca kultu polegające na wymianie posadzki, schodów, wykonaniu parkingu zmianie lokalizacji przystanku oraz wymianie okien. Pragniemy, by powstało małe sanktuarium modlitwne nie tylko dla miejscowej ludności, ale dla wszystkich, którzy pragną modlić się o wstawiennictwo do Św. Teresy.

**N**a zakończenie przedstawionej historii, w której zostały opisane tylko najważniejsze sprawy, chcę podkreślić, jak silna jest wola człowieka do wykonywania dobrych uczynków i jak wiele można dokonać wspólnie niezależnie od sytuacji, w jakiej żyjemy. Myślę, że tym wszystkim ludziom, którzy przyczynili się do rozwoju naszej miejscowości i polepszenia warunków życia, trzeba złożyć hołd poprzez wdzięczność i poszanowanie.

**„Jezus przyjdzie nas odnaleźć jakkolwiek daleko będziemy i przemieni nas w ogień miłości”**

Św. Teresa od Dzieciątka Jezus

B. Kloch



## Poezja...

Pozwólm się zagarnąć Miłosiernej  
Miłości

Diabeł wstąpił w Judasza  
gdy ten myślał o zyskach  
że powiększy się kasa...  
nie widział, że to klęska

handel siłą roboczą  
w skali całego świata  
pod diabelską opieką...  
zyski liczy elita

w jaki sposób zdobywać  
coraz więcej pieniędzy?  
na giełdach rośnie krzywa  
a w wielu krajach nędza

Diabeł wstępuje w ludzi  
wychodzą ze swych rodzin  
i wielu z nich się łudzi  
że będzie się powodzić

Judasz jest naszym bratem  
zaślepionym kaleką  
będzie dla siebie katem  
choć zaszedł wysoko

Przyjacielu co robisz  
grabisz zyski dla siebie  
żądasz swój naród gubisz  
lecz znajdziesz się w potrzebie

Musimy więc rozróżnić  
i diabła i ofiary  
braciom oczy otwierać...  
Lekarstwem Światło Wiary

by nie było za późno  
ujść z pęt Sprawiedliwości  
pozwólm się zagarnąć  
Miłosiernej Miłości.

Ks. Włodzimierz  
Grzebowilk, 15.02.2012  
Dzień bł. Ks. Michała Sopoćko  
Apostoła Miłosierdzia Bożego



## Czy WIELKI POST będzie wielki?

*„Troszczmy się o siebie wzajemnie, by się zachęcać do miłości i dobrych uczynków”*

[Hbr 10,24]

Jest wieczór. Cisza. Dziecko już śpi, mąż jeszcze pracuje, ostatnie przygotowania przed jutrzejszym dniem. Ja zaś siedzę i myślę o tym, co zrobione zostało, co jeszcze zrobić muszę, a co powinnam. Zaczyna się nowy tydzień, a w nim: praca, obowiązki, rutyna... Co innego? Szare życie.

Jednak ten tydzień zapowiada się inaczej. W kalendarzu: Środa Popielcowa. I nagle myśl: „To już?”

Siedzę nad książką, popijając czarną herbatę z cytryną, Early Grey, taką lubię najbardziej. Myślę jednak o Wielkim Poście. Tu rodzi się formułka w głowie wyuczona jeszcze na religii w szkole: „W okresie Wielkiego Postu,

który jest czasem pokuty i nawrócenia, Kościół, przypominając słowa Jezusa, proponuje trzy drogi przybliżania się do Boga: post, jałmużnę i modlitwę”...Ale co z tym Wielkim Postem? Droga Krzyżowa w piątek, zamiast mięsa- ryba i dżem...ach, potem przyjdzie wiosna zakwitną bazie, brzoza i forsycja nadejdzie Wielki Piątek, Wielkanoc...mięso, sałatki, jajka z majonezem, mazurki, sernik i...Zaraz, zaraz, czy tak ma wyglądać Wielki Post? Czy to ma być czas „przeczekania”?

Kolejny łyk ciepłej herbaty.

Gdy byłem dzieckiem, może tak wyglądał. Ale już nim nie jestem. Dziś żona i matka. Tak zostałam wychowana, to ma wpływ na to jak widzę i przeżywam czas Męki Pańskiej. Czy to tradycja czy może infantylność?

Więc?

Słyszę stukanie palcy w klawiaturę komputera. Mąż nadal pracuje. Śnieg za oknem powoli topnieje...Ja biję się w myślach: jak nie tak ma wyglądać Wielki Post, to jak? Jak, aby nie sprowadzał się tylko do obrzędów, walki wewnętrznej pt. „Zjem czekoladowego batonika czy nie?”

Nie wolno mi zapomnieć o tym, co było dla mnie zawsze ważne. Obrzęd posypana głowy popiołem w Środę Popielcową. Zaczynam Wielki Post we Wspólnocie Kościoła. Czyli jednak warto iść tropem Kościoła, który : „...proponuje trzy drogi przybliżania się do Boga: post, jałmużnę i modlitwę”.

Jak mogę realizować potrzebę modlitwy? Pacierz rano i wieczorem. Czuję, że to za mało jak na czas Męki Pańskiej...



Nie tak dawno był Adwent. Wraz z nim pojawiły się wieńce adwentowe i świece roratnie. Czas Wielkiego Postu, to nie tylko czas oczekiwania jak w Adwencie, ale przede wszystkim czas przygotowania. Przygotowania przez modlitwę. Najlepszym wystrojem dla mojego domu będzie krzyż, duży krzyż, wiszący w centralnym miejscu. Najlepiej zrobiony własnoręcznie. Zapoczątkuje on czas domowej inicjacji w obrzędy wielkopostne. To przy nim zrealizuje się postanowienie modlitwy, czytania i rozważania Słowa Bożego.

Modlitwą wielkopostną jest przede wszystkim Droga Krzyżowa. W tym Wielkim Poście, oprócz tej w kościele w piątkowe wieczory, może pomyśleć o naszej własnej, domowej, wzbogaconej o rozważania przez nas pisane.



Nabożeństwo Gorzkich Żali, to jedno z moich ulubionych nabożeństw wielkopostnych. Brakuje jednak zawsze czasu by wcześniej wyjść z domu, do kościoła, by na nie zdążyć. Może jednak pomimo trudu, szczególnie z małym dzieckiem, uda mi się w tym rodzaju modlitwy wejść w rozważania Męki Pańskiej.

Post. Pierwsza myśl: „wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych”. Jako gospo-

dyni dam radę z pogodzeniem tego w domowym menu. Są też inne wstrzemięźliwości. Tu świetnie realizują się w swoich postanowieniach-umartwieniach dzieci. Pamiętam, że niejedzenie słodczy, to było wyzwanie. Dziś, zachęcać mogę do tego swoje dzieci, jednak wymagać od siebie powinnam trochę więcej. Z czego zrezygnować, nad czym pracować, gdzie ta moja wstrzemięźliwość? Moja, w tym, co mi najtrudniej: umiar w słowach, szczególnie w domu, do męża... wieczne pretensje, żale i „ty powinienes”. Albo w pracy, „słowem można bardziej przecież zranić niż nożem”- wie to nie jedna koleżanka, która doświadczyła wścibstwa, dwulicowości czy popularnego „obgadywania”...

Postanowienia: dobry obszar do umartwienia. Wesprzeć męża, wbrew sobie. Pomóc „leniwej” koleżance. Przerwać łańcuszek gadulstwa na temat przełożonej. Poświęcić więcej czasu na zabawę z dzieckiem, zamiast podsuwać mu kolejne zabawki. Inni nie oglądają w tym czasie telewizji, czy ograniczają korzystanie z komputera. Każdy ma taki „obszar” działania. Warto jednak zrezygnować z tego, z czego jest nam najtrudniej. W myśl: „Im większa ofiara, tym więcej łask.”

Rekolekcje parafialne, to dobry czas na skoncentrowane działanie. Zważwszy na to, iż jest możliwość oczyszczenia duszy w sakramencie pokuty i pojednania. Bez tego ani rusz! Plus tego codzienna Msza Święta. Trzy dni, jednak owoce mogą przynieść za cały Wielki Post.

Modlitwa, post, jałmużna.

Jako dziecko nie rozumiałam, na czym polega jałmużna. Było to słowo na tyle archaiczne, że rezygnowałam w ogóle z jego realizowania. Ograniczałam się do wielkopostnych skarbonek, czy zbierania nieskonsumowanych słodczy, które były następnie przekazywane dzieciom z ubogich rodzin.

Jako osoba dorosła, pracująca, odbieram jałmużnę o wiele głębiej. Myślę, że jest koło mnie rodzina, która znajduje się obecnie w trudnej sytuacji finansowej, a mój budżet mógłby jej pomóc. Dlaczego więc nie potraktować tego jak ofiary?

Zastanawiam się jednak czy to Wielki Post, ma być bodźcem do dawania jałmużny? Może warto by stał się on po prostu początkiem, by tak planować budżet domowy, by znalazło się w nim miejsce na kwotę przeznaczoną na potrzebujących oraz na potrzeby finansowe wspólnoty Kościoła?

Szczekanie psa wyrwało mnie z rozważań.

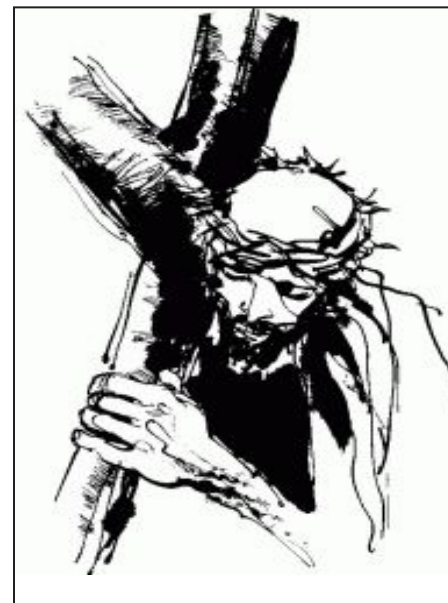
Tyle pytań, postanowień, dobrych chęci. Jest jednak świadomość, iż zły duch wykorzystuje nasze wrodzone słabości i nasze wady, czy namiętności, pożądlivość ciała i oczu. Jest pycha, chciwość, nieczystość, zazdrość, nieumiarkowanie, gniew, lenistwo...

Czyżby zwątpienie?

Patrzę przez okno.

„Jezu, ufam Tobie! Jezu, ufam Tobie! Jezu, ufam tylko Tobie!”. „Wszystko mogę w tym, Który mnie umacnia”.

Katarzyna Suchenek



## SANKTUARIA FRANCJI

Co to jest sanktuarium ?

**S**anktuarium nazywamy miejsca szczególnego kultu związanego z faktem nadprzyrodzonym, relikwiami lub cudownym wizerunkiem. Do tego miejsca przyjeżdżają pątnicy, by prosić o łaski, przebaczenia i dziękować.

W Francji rozdział kościoła i państwa ma szczególny wymiar. Na spotkaniu rektorów sanktuariów mówiono: „ Ważne jest, żeby wszystkie sanktuaria we Francji prowadziły tę samą politykę i żeby miały wspólne podejście do podobnych problemów”.

W ostatnich kilku latach zmniejszyła się liczba parafii. Zmiany te wymusił gwałtowny spadek powołań. W wielu kościołach parafialnych Mszę św. odprawia się teraz raz na 4 czy 8 tygodni. W konsekwencji wzrasta rola sanktuariów, które pozwalają na spotkanie

z osobami duchownymi i na przeżywanie sakramentu pojednania. Są one „ duchowymi szpitalami dla tych, którzy je odwiedzają”.

Sanktuaria francuskie odwiedziło w ubiegłym roku ponad 30 mln pielgrzymów.

Notre Dame z Ile – Bouchard ( Matka Boska Zwycięska w Paryżu)

Notre Dame z Laus ( Matka Boska Pokoju)

Notre Dame z Lourdes ( najbardziej popularne sanktuarium maryjne na świecie)

Notre Dame z Reims

Notre Dame z Ardilliers w Saumur

Notre Dame z Gray

Notre Dame z Treille

Notre Dame z Lavasina

Notre Dame z Myans ( blisko Chambery)

Notre Dame z Thierenbach ( Alzacja)



Niepokalana z Cudownego Medalika  
Notre Dame z Puy – en – Velay  
Notre Dame z La Salette  
Notre Dame z Pontmain  
Notre Dame z Pellevoisin  
Notre Dame z Boulogne  
Notre Dame z Cotignac  
Notre Dame z Rocamadour  
Matka boska ze Strażnicy w Marsylii  
Notre Dame de Bonheur w Ollioules ( Tulon)

Monika Wiącek

### dokończenie ze str.3

Uroczystości kanonizacyjne wraz z przeniesieniem relikwii do nowej Kaplicy w Wilnie odbyły się 10 maja 1604r. ( uroczystości w całym Wilnie tego dnia uznaje się za pierwsze Kaziki). Biskup wileński Benedykt Wojna w 1562r. uzyskał zgodę Watykanu na obchody (po za 4 marca) uroczystości przeniesienia relikwii św. Kazimierza w niedzielę po oktawie Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.

Papież Pius XII w 1950r. oficjalnie ogłosił św. Kazimierza patronem młodzieży litewskiej. Patronuje też wielu miastom np. Palermo (Włochy), a Jan Paweł II w 1983r. uznał patronat świętego nad Radomiem. Kazimierz patronuje archidiecezji białostockiej i krakowskiej, diecezji drohiczyńskiej, łomżyńskiej i radomskiej. W Polsce za patrona wybrało sobie Jagiellona ok. 58 parafii, w tym 2 w naszej diecezji

(Grzebowilk i Kobyłka). Na Litwie do 1912r. było ok. 13 parafii p.w. św. Kazimierza. Święty Kazimierz znany jest również za oceanem. W Stanach Zjednoczonych powołano 9 parafii, a 3 w Kanadzie. W Wenezueli już za czasów kolonizacji hiszpańskiej (1785r.) powstało miasteczko San Casimir z kościołem p.w. św. Kazimierza.

Święty jest patronem szkoły podstawowej w Białymstoku, Gdańsku i Kartuzach. Patronuje wielu instytucjom i stowarzyszeniom na całym świecie, m.in. Sodalicji Mariańskiej w Belgii (stowarzyszenie religijno-społeczne), Domowi św. Kazimierza w Paryżu, gdzie siostry Szarytki (ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia) opiekują się osobami starszymi. Św. Kazimierza za patrona obrali sobie również harcerze litewscy, od 1960r. Kawalerowie Maltańscy oraz diecezjalne Seminarium Misyjne w Nieuwe-Niedorp w Holandii. Zaszczyt u łaskę posiadania relikwii św. Kazimierza ma nie wiele świątyń. Po za katedrą wileńską, re-

likwie otrzymała m.in. bazylika św. Wawrzyńca we Florencji, Kapituła Zakonu Kawalerów Maltańskich oraz Bazylika Mniejszej w Radomiu.

Św. Kazimierz jest uznany za opiekuna w wielu kościołach, miejscowościach i instytucjach na całym świecie. Ale nie oficjalnie jest patronem każdego, kto pomaga bliźnim, kto piastuje ważne urzędy i kto zawiera swoje życie Bogu. Każdy młody człowiek, który stara się wytrwać w czystości, może, a nawet powinien zwrócić się do świętego o pomoc i wsparcie. Kazimierz nie był zwykłym królewiczem, nie był też zwyczajnym młodzieńcem. Jest to nie wątpliwie ogromna postać w historii Kościoła. Każdego dnia oprócz próśb o wstawiennictwo, powinniśmy dziękować i być dumni, że nasza parafia jest otoczona opieką św. Kazimierza Królewicza.

Emilia Szydłowska



## Chleb pszenny na drożdżach

Chleb często jest podstawą spożywanych przez nas w ciągu dnia posiłków. Warto więc by na naszym stole gościł zawsze nie tylko smaczny i świeży, ale także zdrowy chleb.

W tym numerze Dróżki prezentujemy przepis na bardzo smaczny i łatwy w przyrządzeniu półrazowy chleb drożdżowy - idealny dla początkujących!

## chwila na małe co nieco

### Składniki:

300 ml letniej, przegotowanej wody,  
20 g świeżych drożdży,  
1 łyżeczka cukru,  
250 g mąki pszennej (najlepiej typ 450),  
250 g mąki pszennej razowej/pełnoziarnistej,  
1 łyżeczka soli,  
2 łyżki oliwy lub oleju,

### Wykonanie:

Cukier wymieszać dokładnie z pokruszonymi w misce drożdżami - tak by przyjęły postać lejącą, a następnie dodać wodę i ponownie wymieszać. Do rozczyntu dodać pozostałe składniki i dokładnie zagnieść ciasto, wyrabiając je ok 10 minut, tak, by odchodziło od rąk i pozwalało uformować jednolitą, zwartą kulę. Następnie ciasto przykrywamy w misce ścierką i pozostawiamy do wyro-

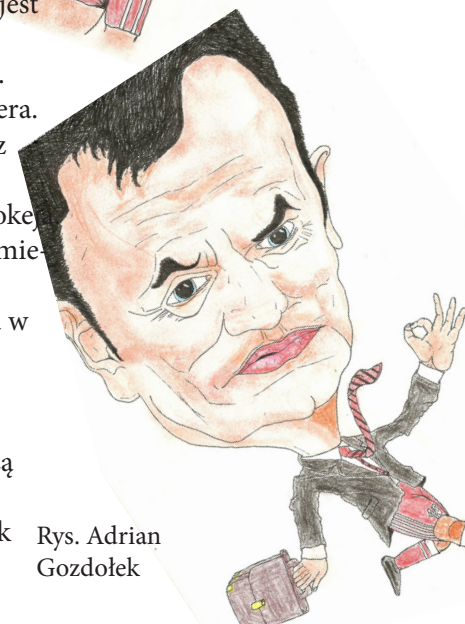
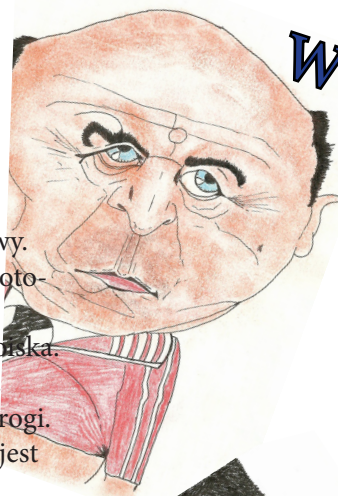
śnięcia w ciepłym miejscu na 1,5 h. Po tym czasie ponownie wyrabiamy ciasto (tym razem już tylko kilka minut), a następnie formujemy z niego wałek i umieszczamy w blaszce. Boki blachy należy wcześniej posmarować masłem i obsypać otrębami pszennymi lub mąką razową. Wierzch ciasta można posmarować białkiem i posypać ziarnem (słonecznik, sezam, dynia itp.) Tak przygotowane ciasto należy ponownie przykryć ścierką i poczekać do dwukrotnego powiększenia jego objętości, po czym należy delikatnie przenieść je do rozgrzanego do 200°C piekarnika i tam zostawić na 30-35 min. Po upieczeniu na kilka minut zostawić w otwartym piekarniku, a następnie wyłożyć z blachy.

Smacznego!  
Weronika Sobierajska

## Ballada o najdroższym stadionie

Pięknie się prezentuje nasz stadion narodowy. Chwali się nim prezes Lato, chwali bo jest gotowy. Jednak nie można zagrać, ani korzystać z boiska. W opinii urzędników trawa jest zbyt śliska. Policja stawia warunki, tłum kibiców zbyt srogi. Kto będzie płacił za zęby, dentysta przecież jest drogi. Pięknie się prezentuje w cieniu wielka afera. Nie wiadomo kto podpisał premię dla Kaplera. Czy pani minister wypłaci w niej tylko teraz nadzieja, a może premię przeznaczy na trzecią ligę hokeja. Sprawa premii ucichnie. Nadal nic się nie zmieni. Cwaniak będzie cwaniakiem z większą kasą w kieszeni. Pięknie się prezentuje. Lato aż rwie włosy z głowy. Co będzie jeśli go zamkną. Na trawę puszcza krowy?

S.Gozdołek Rys. Adrian Gozdołek



## W krzywym zwierciadle

### Tuskochwała

Jestem Donald samochwała,  
mnie uwielbia Polska cała.  
Moja buzia tryska zdrowiem  
jak coś powiem, to już powiem.  
Jestem zdolny niesłychanie,  
w całej Unii poważanie.  
Znów wyborców wykiwałem,  
uwierzyli, tak jak chciałem  
Zbudowałem autostrady:  
chcesz przejechać? - nie da rady.  
W rządzie mądrzy ministrowie,  
każdy coś głupiego powie.  
To jest chyba jakaś kpina,  
by premierem był Schetyna.  
Trzy miliony będę klepie,  
ja wam mówię, będzie lepiej.  
Ja tu rządę bez pomyłek,  
niech mnie wszyscy cmokną w tyłek!

S. Gozdołek



Julita Trąbińska, kl.II

## Konkurs „Obraz z życia świętego Kazimierza” zakończony!

Świat widziany oczami dziecka zawsze budzi w naszym sercu pozytywne emocje, na twarzy pojawia się uśmiech. Oglądając prace, które spłynęły do Redakcji byliśmy bardzo uradowani obrazami św. Kazimierza, które to mają nasi mali parafianie i przyjaciele. Bardzo serdecznie dziękujemy za wzięcie udziału wszystkim dziewczynkom i chłopcom oraz rodzicom, którzy zapewne dzielnie wspierali swoje pociechy. Wyniki konkursu zostaną ogłoszone w Niedzielę po Mszy Św. o godz. 15.00.



Szymon Zgódk, kl.II



Kasia Zgódk, kl.III



Kasia Dźwigała, kl. III



Magda Ładno, kl.III



Zuzanna Trąbińska, kl.III



Rafał Nabor, kl.V



Karolina Sado, lat 8.



Oliwia Czyżkowska, kl.I



Iza Nabor, kl.IV

Rozwiązanie krzyżówki nr.2[2]: „Więzy krwi to potęga pomocy szukaj zawsze u rodziny”; zostało nadesłane przez p.Elżbietę Gozdołek, nagroda zostanie wręczona osobiście.

Miesięcznik „Dróżka”

Redaktor naczelny: p.o. Mariusz Zgódk

Wydawca: Stowarzyszenie Mieszkańców i Przyjaciół Grzebowilka i Parafia pod wezwaniem św. Kazimierza Królewicza w Grzebowilku.

Zastrzegamy sobie prawo do skracania i adiustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów. Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada. Wszelkie prawa zastrzeżone. Przedruk materiałów w jakiegokolwiek formie, całości lub fragmentów, nie jest możliwy bez zgody Wydawcy.

Adres:

ul. Mazowiecka 45

05-332 Grzebowilk

e-mail: drozka.redakcja@gmail.com, tel 609240349